

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 września 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi zasądził solidarnie od D. W. i C. W. na rzecz Przedsiębiorstwa Producyjno – Handlowo – Usługowego (...) K.W.M.A. (...) Spółki Jawnej z siedzibą w O. kwotę 40.065,44 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 6.821 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 3 kwietnia 2015 r. pozwani D. W. i C. W. zawarli z T. G. umowę o roboty budowlane, która została nazwana „umową o prace budowlane”. Jej przedmiotem było wybudowanie budynku mieszkalnego w K.. W umowie opisano wartość prac za poszczególne etapy budowy, w tym: fundamenty, chudziak, parter, strop, poddasze, komin. Wartość tych robót określono w sumie na kwotę 47.000 zł (po zastosowaniu rabatu). Ponadto określono, iż zbudowanie dachu będzie kosztować 5.400 zł (bez obróbek), położenie wylewek 3.330 zł, położenie papy nad pomieszczeniem hobby i garażem 900 zł. Po zastosowaniu rabatu wartość prac związanych z położeniem wylewek i papy określono na 4.000 zł. W umowie wskazano, że ceny zawarte w umowie dotyczą samej robocizny, a koszt materiałów został przedstawiony osobno, jako załącznik do umowy. Na poczet wykonania umowy pobrano zaliczkę w kwocie 5.500 zł, co stanowiło wartość 10% wszystkich prac.

Do powyższej umowy wykonawca – T. G. przedstawił wydruk „oferty handlowej”, w której wymienione były materiały budowlane, w rozbiciu na poszczególne etapy inwestycji, w sumie o wartości 58.222,09 zł brutto.

Pozwani wiedzieli, że powyższa oferta handlowa pochodzi z CentroBudu i że Wykonawca w trakcie budowy tam właśnie będzie zamawiał większość materiałów budowlanych koniecznych do prowadzenia prac. T. G. informował pozwanych, że większość materiału bierze z C., poza betonem, piachem, deskami. Pozwani bywali na budowie, na budowę dowożone były materiały samochodami z logo C..

Pozwani nie znali się na budowaniu domu i chcieli aby T. G. zajął się wszystkim kompleksowo.

Po podpisaniu umowy pozwani pytali, czy istnieje możliwość obniżenia ceny materiałów. T. G. wskazał, że istnieje możliwość zastosowania 8% stawki Vat w przypadku, gdy nastąpi sprzedaż usługi razem z materiałem. Po konsultacji T. G. z M. N. (1) z C. ustalono, że wówczas wszystkie dokumenty powinny być wystawione i zapłacone z 23% VAT i dopiero na koniec inwestycji nastąpi przeliczenie VAT. W takiej sytuacji całość dostępnych materiałów powinna być zakupiona u powoda. Wówczas wykonawca- T. G. musiałby być podwykonawcą, zaś C. generalnym wykonawcą. M. N. (1) również telefonicznie kontaktował się z pozwanymi w tej sprawie i przedstawiał możliwość i warunki takiego rozliczenia.

Powód dalej dostarczał na plac budowy materiały konieczne do wykonania inwestycji. Na okoliczność tę wystawiane były dokumenty wydania, podpisywane przez Wykonawcę. Część materiałów niewykorzystanych była zwracana i powód uwzględniał to w fakturze. Zgodnie z informacjami przekazanymi powodowi przez pozwaną, wszystkie dowody wydania miał trzymać T. G., aby potem dokonać przeliczenia za 8% VAT, zaś płacić miała pozwana za pośrednictwem T. G.. Przeliczenie na niższy VAT miało dokonać się po zapłacie za towar.

Po wykonaniu przez T. G. pierwszego etapu prac (fundamentów i tzw chudziaka) sporządzone zostało „Rozliczenie nr 1”. Rozliczono w nim materiały, dodatkowe prace (kopanie, zasypywanie, położenie bednarki, kanalizację). Łączną wartość robót pozostałych do zapłaty określono na kwotę 14.600 zł (po potrąceniu zaliczki), zaś łączną wartość materiałów budowlanych określono na kwotę 30.804 zł – w sumie kwotę 45.404 zł. W wyliczeniu kwoty za materiały znalazły się także materiały nie pochodzące z C. np. cement, koszt koparki i koszt zasypywania. Wszystkie pozycje

rozliczenia zostały dokładnie opisane. Pod rozliczeniem znalazły się pokwitowania całkowitej zapłaty za I etap budowy domu: pokwitowanie zapłaty I raty w kwocie 20.400 zł w dniu 7 maja 2015 r. i II raty w kwocie 25.000 zł w dniu 11 maja 2015 r. Pokwitowania podpisane zostały przez T. G..

W przekazanej wówczas T. G. znalazła się kwota 6.997,51 zł z tytułu faktury wystawionej przez powoda, którą T. G. przekazał powodowi.

Po wykonaniu kolejnego etapu prac T. G. sporządził „Rozliczenie nr2” odnoszące się do etapu Parter-Strop. Wskazano, że do zapłaty za robocizną po potrąceniu zaliczki pozostaje kwota 20.000 zł, a za materiał kwota 38.852 zł. Wskazano także, że w materiale tym jest część materiałów na komin. Łączną kwotę do zapłaty określono na kwotę 58.852 zł. Na drugiej stronie rozliczenia nr 2 T. G. pokwitował otrzymanie kwoty 20.000 zł w dniu 16 czerwca 2015 r. za robocizną.

Następnie T. G. wykonał mury (etap nr 3 z umowy – parter i strop). Pozwani zapłacili za robocizną (20.000 zł), zaś co do materiałów (kwota 38.852 zł) stwierdzili, że zapłacą wkrótce. Następnie wykonane zostało poddasze i komin i pozwani ponownie zapłacili tylko za robocizną kwotę 8.300 zł., wartość materiału wyniosła zaś ok. 10.000 zł.

W dniu 23 czerwca 2015 r. T. G. pokwitował odbiór kwoty 7.300 zł tytułem robocizny za poddasze.

Kiedy pozwani przestali płacić za materiały, M. N. (1) z C. kontaktował się z pozwanymi telefonicznie w tej sprawie. Pozwana uspokajała, że wszystko zapłacą.

Wykonaniem dachu nie zajmował się T. G., lecz A. T., który przedstawił pozwanym kosztorys prac ciesielskich. Zgodnie z tym kosztorysem robocizna miała wynieść 6.000 zł, zaś koszt materiałów wynieść miał 8.218 zł. Pozwani zapłacili za te prace A. T., na co wystawione zostało pokwitowanie przez A. T.. A. T. został polecony pozwanym przez T. G., obaj panowie nie rozliczali się ze sobą. (...) na budowę dachu A. T. brał z innego źródła i przystąpił do wykonania prac dopiero po zapłacie przez pozwanych.

Kierownikiem budowy domu w K. był R. H.. Wiedział on, że w zasadzie wszystkie materiały mają pochodzić z powodowej hurtowni. Widział, że materiały te były przywożone na plac budowy. R. H. ostatecznie zrezygnował z bycia kierownikiem budowy, ponieważ pozwani nie rozliczyli się z nim.

Strony prowadziły telefoniczne rozmowy przed wytoczeniem powództwa, w których pozwana prosiła powoda, aby jeszcze nie wystawiał faktur sprzedażowych z uwagi na brak środków na opłacenie materiałów. Z uwagi na zbliżający się koniec roku rozliczeniowego i znaczny upływ czasu powód nie mógł jednak dalej zwlekać z wystawieniem faktury, która wystawił w dniu 18 grudnia 2015 r.

Powód wzywał pozwanych do zapłaty należności wynikającej z faktury nr (...), ale wezwania te pozostały bezskuteczne.

Dokonując oceny materiału dowodowego sąd I instancji przyjął, że główną kwestią sporną było to, czy pozwani wiedzieli, że materiał na budowę domu w głównej mierze pochodzi z C.. W ocenie Sądu Rejonowego przedłożona przez pozwanych kopia karta DOM służąca wg pozwanych do dokonywania zakupów w sklepie (...) z 5% i 10% upustem i darmowym transportem nie może być dowodem w sprawie, na to, że pozwani nie mieli interesu ekonomicznego, aby dokonywać zakupów u powoda, gdyż wówczas bardziej opłacałoby im się zakupywanie materiałów w (...). Po pierwsze, z przedstawionych kserokopii karty w ogóle nie wynika, czy należała ona do pozwanych, a po drugie na ich podstawie nie można potwierdzić wskazanej przez pozwanych tezy, gdyż nie wskazują one na to, aby materiały ze sklepu (...) były tańsze niż z C..

W ocenie sądu I instancji wyjaśnienia informacyjne pozwanej potwierdzone następnie jej zeznaniami nie są wiarygodne. Pozwana tłumaczyła, że nie otrzymała żadnych rachunków ani faktur za zakupione materiały, i nie udzielała żadnego upoważnienia Panu G. do zakupu materiałów w jej imieniu. Odnosząc się do dokumentu, który sama przedstawiła na k. 66 wyjaśniła, że została przymuszona przez Pana G., aby napisać, że zapłacone kwoty (20.000 zł i 7.300 zł) dotyczą robocizny. Należy zauważyć, iż nigdy wcześniej pozwana nie podnosiła takiej okoliczności, aby

działała pod przymusem, nadto w świetle tego, że jest ona przedsiębiorcą i zna zasady księgowości twierdzenie, że została zmuszona do napisania błędnego pokwitowania jest tylko przyjętą linią obrony.

Odnosząc się do kwestii wysokości Vat Sąd I instancji uznał, iż skoro pozwana sama przyznała, że prowadzone były z T. G. rozmowy na temat możliwości zastosowania stawki 8% VAT, to tym bardziej przemawia to za przyjęciem, że Inwestorzy doskonale wiedzieli, że materiały będą pochodzić z C., gdyż to powód właśnie przychylił się do prośby pozwanych i za pośrednictwem T. G. wyjaśnił, że będzie to możliwe, jeżeli T. G. będzie działał jako podwykonawca powoda, który wówczas stałby się wykonawcą. Ponadto skoro pozwana twierdziła, że na budowie była codziennie (k. 88), to musiała widzieć, kiedy dostarczane były materiały budowlane.

Odnosząc się do kwestii samego wydruku oferty handlowej powoda należy zauważyć, że w dokumencie przedłożonym przez T. G. widnieją dane powoda wraz z adresami i telefonami (k. 102 i k. 97). Pozwana twierdziła, że przedstawiona jej oferta miała odciętą górną część i nie zawierała tych danych (k. 85). Rzeczywiście część ta jest wyraźnie odcięta i nie jest zakończona tak jak ta z k. 102. Na chwilę obecną nie jest już możliwe stwierdzenie, kiedy i przez kogo zostało to odcięte. Niemniej jednak w świetle pozostałych dowodów pojawia się wątpliwość, czy pozwani sami nie odcieśli górnej części oferty chcąc bronić podnoszonych argumentów. M. N. (1) zeznał bowiem, iż celowo zawsze zamieszcza na wydruku oferty handlowej dane C., aby klienci mogli się z nimi skontaktować, ponadto dane drukują się zawsze automatycznie. Na taką praktykę wskazują także zasady zdrowego rozsądku – brak jest jakiegokolwiek logicznego uzasadnienia, dlaczego dane firmy miałyby zostać odcięte przez powoda lub T. G., gdyż nie mieli oni w tym żadnego interesu. Istotne jest także to, że T. G. dysponował kopią dokumentu przekazanego pozwany (różową stroną) i na tej kopii dane powoda znajdowały się.

Zeznania pozwanej są także sprzeczne z zeznaniami świadka T. G., który w swoich uzupełniających zeznaniach (k. 128) potwierdził, że przekazał przy podpisywaniu umowy pozwany dane powodowej firmy, informował skąd bierze materiały i że ma tam specjalne zniżki.

Pozwana zeznała (k. 134), iż nie zastanawiała się nad tym skąd wykonawca bierze materiały, co prowadzi do wniosku, iż nawet przyjmując to twierdzenie za wiarygodne, nie zwalnia to pozwanych od obowiązku zapłaty za materiały, z których bezsprzecznie zbudowany został dom pozwanych.

Ostatecznie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom pozwanej potwierdzonym jej zeznaniem, zgodnie z którymi nie wiedziała ona o pochodzeniu materiałów na budowę.

Sąd Rejonowy zauważył także, iż Pozwana zeznała, iż zapłaciła T. G. w sumie około 90.022 zł, i jest z nim w całości rozliczona. Zdaniem pozwanej zapłaciła T. G. także za całość materiałów. Jednocześnie podniósł, że pozwani w żaden sposób nie wykazali, aby zapłacili za materiały, czy to powodowi, czy chociażby innemu podmiotowi. Nie przedstawili żadnych rachunków, faktur na materiały zużyte na budowę domu (poza niespornymi materiałami z D. i pierwszą fakturą wystawioną przez powoda).

Odnosnie kwestii, o których zeznawał A. T. k. 119 dotyczących tego, co świadek pisał sam, a co ewentualnie zostało dopisane później sąd I instancji uznał, iż okoliczności te nie mają żadnego znaczenia w sprawie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sąd I instancji przyjął, że roszczenie powoda jest całkowicie zasadne.

Podniósł, iż roszczenie powoda opiera się na zawartej z pozwany umowie o dostawę materiałów budowlanych, którą w imieniu powoda zawarł T. G.. Powód potwierdził, iż z uwagi na wieloletnią współpracę z T. G., jako wykonawcą wielu robót budowlanych, wielokrotnie udzielał mu ustnego pełnomocnictwa do zawarcia umowy z inwestorami. Jak wynika z ustalonego wyżej stanu faktycznego umowa o dostawę zawarta była z pozwany ustnie, podobnie jak ustnie udzielone zostało pełnomocnictwo dla T. G. do zawarcia umowy. W ocenie Sądu Rejonowego jest to sytuacja najczęstsza w praktyce, nadto możliwość zawarcia ustnie takiej umowy i ustne udzielenie pełnomocnictwa również jest dopuszczalne w świetle przepisów kc. Sytuacje takie są powszechne, gdyż pozwalają przyspieszyć realizację inwestycji, a inwestorzy nie muszą sami uczestniczyć w zamawianiu i odbiorze materiałów budowlanych i regulowaniu należności

za dostawy. Co do istnienia umowy powód nie miał zresztą wątpliwości, gdyż taką informację otrzymał nie tylko od T. G., ale także kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie z pozwanymi na temat materiałów, płatności, rozliczenia VAT. W żadnej z tych rozmów pozwani nie zakwestionowali istnienia umowy ani udzielonego pełnomocnictwa. Uczynili to dopiero w momencie, kiedy należało zapłacić jednorazowo całość ceny za materiały.

Odnosząc się do zawartego w sprzeciwie argumentu pozwanych, jakoby nigdy nie upoważniali T. G. do składania w ich imieniu podmiotom trzecim, w tym powodowi zamówień na materiały budowlane i nigdy nie otrzymali od T. G. dokumentów WZ załączonych do pozwu, sąd I instancji przyjął, iż w takiej sytuacji nie wiadomo, z czego miałby być zbudowany dom pozwanych, skoro sami pozwani również nie dokonywali zamówień materiałów u innych podmiotów, i zresztą wskazywali, że nie chcieli zajmować się tymi kwestiami z uwagi na niezajomość tematu.

Nadto Sąd Rejonowy podniósł, iż pozwani wskazali, że T. G. miał na własny koszt dostarczać im materiały budowlane, a zapłata za nie i za robociznę miała następować po zakończeniu poszczególnych etapów prac. Ponadto materiały miały być obciążone stawką 8% Vat, a nie 23%. Wszystko to się zgadza w ocenie sądu I instancji, jednakże z przepisów wynikają warunki zastosowania takiej stawki, zatem rację ma powód twierdząc, iż takie przeliczenie mogłoby dokonać się na koniec inwestycji po zapłaceniu za materiały. Fakt, iż pozwani ostatecznie nie skorzystali z takiej możliwości obciąża tylko pozwanych.

Z powyższych względów w ocenie Sądu Rejonowego rację ma powód, który wskazuje, iż pozwani zawarli z powodem umowę sprzedaży materiałów budowlanych na takich warunkach, że powód miał dostarczać materiały budowlane zamówione w imieniu pozwanych przez Wykonawcę, a zapłata miała zostać dokonana przy ich odbiorze.

Nadto, powód wystawił pozwanym dwie faktury VAT – pierwszą za materiały wykorzystane do budowy fundamentów i chudziaka na kwotę 6.997,51 zł i za tą fakturę pozwani zapłacili. Fakt ten również w ocenie sądu I instancji świadczy o niekwestionowaniu przez pozwanych obowiązku zapłaty wynikającego z zawartych z powodem umów sprzedaży i dostawy materiałów budowlanych.

Ponadto Sąd Rejonowy zauważył, iż jak wynika z umowy zawartej ze stronami (k. 17) łączny koszt budowy domu miał wynieść, po zsumowaniu wszystkich pozycji) ok. 114.622 zł, w tym materiały kosztować miały brutto wg załączonej oferty 58.222,09 zł. (k. 21) Jest oczywiste, że koszt materiałów mógł być podany jedynie w przybliżony sposób i mógł ulec pewnym zmianom w toku inwestycji.

Jak wynika tymczasem z przedłożonych dokumentów pozwani zapłacili:

- 45.400 zł za pierwszy etap budowy domu, w tym kanalizację, razem z materiałem (robocizna 14.600 zł, materiały 30.804 zł) i w tym była kwota 6.997,51 zł za pierwszą fakturę wystawioną przez powoda (k. 64)
- 20.000 zł za robociznę za parter i strop (k. 66)
- 7.300 zł za robociznę poddasza (k. 66)
- 5.000 zł za dach A. T. oraz 400 zł za dach uiszczone wcześniej tytułem zaliczki za dach k. 70 i 68
- 6.480 zł za materiał na dach A. T. (k. 67 i 70)
- 342 zł (k. 68) faktura D..

Brak jest przy tym jakichkolwiek innych potwierdzeń zapłaty za materiały, a jednocześnie w sprawie jest bezsporne, że dom pozwanych został zbudowany.

W świetle powyższych argumentów sąd I instancji uwzględnił powództwo w całości.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzeka na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasadzając je od dnia 19 grudnia 2015 roku bowiem termin zapłaty na fakturze określony został na dzień 18 grudnia 2015 r. (k. 14).

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wnieśli pozwani, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne uznanie za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy faktu wiedzy pozwanych, że materiały dostarczone na budowę pochodzą od powoda oraz przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, w szczególności przez uznanie za wiarygodne zeznań świadka T. G. i działającego w imieniu powoda M. N. (2) popartych zeznaniami świadków A. T. i R. H., prowadzących do uznania przez Sąd faktu zawarcia przez strony umowy zakupu materiałów budowlanych, a przy:

- 1) nie uwzględnieniu przy ocenie wiarygodności świadka T. G. jego konfliktu z pozwanymi na tle wzajemnych rozliczeń czy wadliwości wykonanego domu oraz istnienia interesu faktycznego i prawnego świadka w pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciu;
- 2) uznaniu za istotne w przedmiocie rozważań o braku danych powoda na jego ofercie handlowej na egzemplarzu posiadanym przez pozwanych, jedynie że egzemplarz T. G. posiada te dane, w sytuacji braku pogłębionych rozważań w przedmiocie ewentualnego interesu świadka co do przedstawienia pozwanym oferty bez danych powoda;
- 2) braku rozważań dlaczego pozwani nie płacili bezpośrednio powodowi chociażby tylko za materiały budowlane nawet w sytuacji zaistnienia rozbieżności pozwanych i T. G. co do rozliczeń,
- 3) niedostatecznym uwzględnieniu braku pisemnej umowy pomiędzy stronami oraz faktu, że pisemne rozliczenia miały miejsce wyłącznie pomiędzy pozwanymi a T. G. i A. T.;
- 4) nieuwzględnieniu faktu złożenia podpisu przez A. T. pod oświadczeniem o odbiorze zapłaty za materiały z upoważnienia T. G., a nie powoda;
- 5) nie uwzględnieniu, że w rozliczeniach częściowych pomiędzy pozwanymi, a T. G. była już użyta stawka 8% VAT, która według powoda i T. G. miała być zastosowana dopiero przy końcowym rozliczeniu;
- 6) nie uwzględnieniu braku pisemnego potwierdzenia przez pozwaną otrzymania od powoda dokumentów WZ i faktur za dostarczane materiały oraz pominięciu faktu nieotrzymania przez pozwanych rachunków wystawianych na T. G. jako wykonawcę;
- 7) pominięciu zaprzeczania przez pozwaną faktu telefonicznych ustaleń stron co do zawarcia przez strony umowy i uznania wersji powoda, przy braku obiektywnych dowodów na tą okoliczność;

Mając powyższe na uwadze wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania za I i II Instancję z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podnieść należy iż sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie, który Sąd Okręgowy przyjmuje za własny.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 jest chybiony.

Zgodnie z art. 233. § 1. k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W doktrynie przyjmuje się, iż swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy). Oznacza to, po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności (np. zachowanie świadka, autentyczność dokumentu, źródło informacji), które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (por. art. 328 § 2).

Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Ocena wiarygodności dowodu zależy od środka dowodowego. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie (por. J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 132 i n.). Brak jest podstaw do przyjęcia formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego (por. wyrok SN z dnia 30 listopada 1973 r., III CRN 291/73, Biul. SN 1974, nr 1, s. 3).

Za utrwalony uznać należy także pogląd, iż dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów. Z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 stycznia 2018 r. III AUa 1652/16 LEX nr 2444509)

Powyższe uwagi uzupełnić należy stwierdzeniem, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. LEX nr 2388068 (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 września 2017 r. I ACa 195/17)

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż pozwani nie wykazali, aby dokonując oceny materiału dowodowego w sprawie sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

W pierwszej kolejności zauważyć się godzi, że materiał dowodowy w sprawie nie jest obszerny. Składa się głównie z dokumentów, zaś jeżeli chodzi o osobowe źródła dowodowe, to obejmuje zeznania trzech świadków oraz przesłuchanie stron.

Zarzut jakoby sąd nie uwzględnił przy ocenie zeznań świadka T. G. faktu jego konfliktu z pozwanymi na tle wzajemnych rozliczeń czy wadliwości wykonanego domu oraz istnienia interesu faktycznego i prawnego świadka w pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciu nie jest wystarczający dla zdyskredytowania jego zeznań.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika iż ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do niektórych tylko przesłanek, jak np. cech charakteru lub rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, lecz powinna opierać się także na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, Biul. SN 1967, nr 3, s. 45). Por. także wyrok SN z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 537/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 404.

Nawet zatem gdyby przyjąć, iż świadek ten pozostaje w konflikcie z pozwanymi na tle wzajemnych rozliczeń to zeznania jego, w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, oraz zasadami doświadczenia życiowego, jawią się jako w pełni wiarygodne. Znajdują one bowiem uzupełnienie w przedłożonych dokumentach, w tym umowie łączącej pozwanych ze świadkiem, zeznaniach pozostałych świadków oraz przesłuchaniu osoby uprawnionej do reprezentacji powoda.

Nie jest także zasadny zarzut braku pogłębionych rozważań odnośnie i interesu świadka co do przedstawienia pozwanym oferty na materiały budowlane bez danych powoda. Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do kwestii różnicy w wyglądzie poszczególnych egzemplarzy tejże oferty. Jego rozważania w tej kwestii są logiczne, zwłaszcza w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynika m.in. fakt dopisywania przez pozwaną pewnych kwestii przy oświadczeniu świadka A. T.. Trudno także do końca zrozumieć argument dlaczego to świadek G. miałby interes w tym, aby przedstawić ową ofertę pozwanym bez danych powoda. Mogłoby to mieć znaczenie gdyby pozwani wykazali, iż zapłacili świadkowi za materiały, ten zaś nie rozliczył się z powodem, jednak dowodu takiego pozwani nie przedstawili, co słusznie zauważył Sąd Rejonowy.

Nie jest zasadny zarzut braku pogłębionych rozważań sądu I instancji odnośnie tego dlaczego pozwani nie płacili powodowi nawet w sytuacji rozbieżności pozwanych i T. G. co do rozliczeń. Skarżącemu umyka jednak, iż sąd ustalił, i nie jest to kwestionowane, iż zapłata przez pozwanych na etapie tzw. Rozliczenia 2, dotyczyła jedynie robocizny. Ocena przesłuchania pozwanej w tym zakresie została przez sąd I instancji dokonana wyjątkowo szczegółowo, i jest przekonująca. Trudno w takiej sytuacji zrozumieć dlaczego z tego tytułu pozwani mieliby rozliczyć się z powodem, który był jedynie dostawcą materiałów, nie zaś wykonawcą prac. Skarżący nie zarzuca zaś aby sąd nieprawidłowo ustalił, iż zapłata w ramach tegoż rozliczenia obejmowała materiały.

Odnośnie zarzutu braku pisemnej umowy, to sąd I instancji odniósł się do tejże kwestii w rozważaniach prawnych uzasadnienia. W polskich realiach zawieranie umów na etapie procesu budowlanego w formie pisemnej należy do rzadkości. Wprawdzie z uzasadnienia sądu I instancji nie wynika jednoznacznie czy przyjął on, że strony łączyła umowa dostawy czy sprzedaży, jednak w ocenie Sądu Okręgowego była to umowa sprzedaży, albowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby powód był wytwórcą sprzedanych materiałów. Dla zawarcia takiej umowy forma pisemna nie jest wymagana, i sam fakt, iż pozwani zawarli umowę pisemną o roboty budowlane ze świadkiem G. w formie pisemnej nie wynika, aby nie mogli zawrzeć przez pełnomocnika w osobie tegoż świadka umowy sprzedaży w formie ustnej z powodem.

Odnośnie zarzutu jakoby sąd nie uwzględnił podpisu świadka A. T. pod oświadczeniem o odbiorze zapłaty za materiały z upoważnienia T. G., to istotnie Sąd I instancji uznał tę kwestię za nieistotną dla rozstrzygnięcia. Należy jednak zauważyć, iż nawet przy ustaleniu, iż świadek złożył swój podpis znając treścią całego oświadczenia, pod którym podpis jego się znajduje, nie miałoby to znaczenia dla prawidłowości dokonanej przez sąd oceny materiału dowodowego. Sam bowiem fakt, iż osoba ta pokwitowałaby otrzymanie płatności za materiały w imieniu świadka G. nie przesądzałoby o zasadności twierdzeń pozwanych, jakoby nie zawierali umowy z powodem. Dotyczy bowiem całkiem innego etapu robót, z którego zresztą pozwani się rozliczyli.

Odnośnie braku otrzymania przez pozwaną dokumentów WZ i faktur za dostarczone materiały od powoda, to z załączonych do pozwu dokumentów wynika, iż zostały one wysłane na adres pozwanej, jednak przesyłka została awizowana. Sam fakt nie otrzymania dokumentów WZ także nie może podważyć prawidłowości dokonanej oceny materiału dowodowego, albowiem dokument ten wydaje się osobie, której towar jest wydawany. Niespornym w

sprawie było, iż materiały odbierał T. G., jednak nie musi to oznaczać automatycznie, iż to on był stroną umowy zwartej z powodem.

Odnosnie przyjęcia, iż pozwana nie zaprzeczała podczas rozmów telefonicznych z osobą uprawnioną do reprezentacji powoda zawarciu umowy z powodem, to zauważyć się godzi, iż wersje tego zdarzenia prezentowane przez strony były ze sobą sprzeczne. W takiej sytuacji sąd zmuszony jest przyjąć którąś z wersji za wiarygodną, biorąc pod uwagę także inne zgromadzone w sprawie dowody. Trudno przyjąć, jakim obiektywnym dowodem zaprzeczania przez pozwaną istnieniu umowy z powodem miałyby dysponować sąd, jeżeli pozwana posiadała np. nagrania takich rozmów, winna je była przedłożyć. Należy mieć na względzie, iż pozostałe zgromadzone w sprawie dowody przemawiały za wiarygodnością przesłuchania powoda w tej mierze. Nie podejmowanie przez pozwaną korespondencji, nie rozliczenie się z kierownikiem budowy, wskazują raczej na to, iż głównym powodem nie zapłacenia należności dochodzonej pozwem nie był fakt kwestionowania jej zawarcia, a problemy finansowe, co jest wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, albowiem proces budowlany jest drogi, i z reguły jego koszty znacznie przekraczają zamierzony budżet.

W konsekwencji powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804)